

# Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, niedziela, 2 września 1945 r.

Nr 186

## Niezlomni

Minęło sześć lat od dnia, w którym pierwsze fale rozszalałego hitlerizmu przewaliły się przez nasze granice i zalewać zaczęły Polskę. Rychło powódź objęła cały kraj i dla Narodu Polskiego zaczęły się smutne lata udręki poniżenia i cierpienia.

W myśl hasła i dążeń narodowego-socjalizmu okupanci poczęli realizować opracowane z największą precyzją plany zniszczenia i zagłady wszystkiego co było polskie, co tętniło naszą kulturą rodzimą i co kiedykolwiek mogłoby przeciwstawić się potędze niemieckiego żywiołu.

Na rynkach naszych miast i osiedli padli pod kulami germańskich siepaczy najwybitniejsi obywatele polscy, ci co swą postawą i postępowaniem zadokumentowali nie tylko siłę swego charakteru, lecz również bezmierną miłość do Ojczyzny, silniejszą niż życie, silniejszą od śmierci. Nie brak było między nimi ludzi młodych, nawet dzieci, harcerzy ginących przed lufami karabinów równie bohatercko jak ich starsi bracia i ojcowie.

Gdy przepłynęła wstępna fala plemiennej nienawiści, gdy zachłystnęła się krwią polską hitlerowska hydra — zaczął się długoletni okres katów i katuszy. Setki tysięcy obywateli wtrącono do więzień i obozów za to tylko, że czując się Polakami nie mogli pogodzić się z zaisnialym okresem niewoli i nie chcieli ugiąć karku przed tymi, którzy mienili się „panami nowej Europy”.

W ciemnych wilgotnych piwnicach, w zapleśniałych lochach, w mrocznych ponurych klatkach więziennych hitlerowscy na próżno usiłowali zgnieść ducha polskiego, zabić narodowość w sercach setek tysięcy „Niezlomnych”, którzy dla dobra umiłowanej Ojczyzny poświęcili wszystko: rodziny, szczęście osobiste, majątki, zdrowie i nie wahali się nawet oddać życia własnego. Dziesiątkami tysięcy ciał tych mężnych zapelniano pieczę Majdanki, Treblinki, Oświęcimia i tylu innych mordowni niemieckich. Ginęły w niewypowiedzianych cierpieniach męczennice-bohaterki — Polki, dręczone w Ravensbrücku i Buchenwaldzie.

Pięć i pół lat trwała katanga — zżerała dusze tęsknota uwieczonych, biegle myśli ku rodzinom i ojczystym stronom. W sercach tych nieszczęśliwych tlił wieczysty płomyk nadziei, i rozpalał w duszach „Niezlomnych” żar odwetu za poniesione krzywdy i cierpienia. Czekali, dni tak długie jak lata, lata rozprzestrzeniające się we wieki. Zginęło wielu. Cześć im i chwała!

A potem jak huragan niepostrzymany, rwący na swej drodze wszystkie przeszkody — przeleciała poprzez ziemie polskie zwycięska Armia Czerwona, niosąc na wylotach luf karabinowych i armatnich, na tysiącach samolotów upragnioną wolność i oswobowienie. „Naród panów” uchodził w popłochu i panicznym lęku. Lecz jeszcze raz, ale już po raz ostatni pawił się we krwi polskiej, starając się zatrzeć ślady swych zbrodni, które po wieczne czasy, jako stygmaty największej w dziejach ludzkości hańby, przylgną do narodu, nie mogącego się już nigdy oczyścić z dokonanych podłości i bezprawia.

Dziś wracają niedobitki bohaterów z obozów koncentracyjnych i więzień niemieckich, wracają ci, których ducha nie ugiąć ani złamać nie mogło, których Niemcy nie potrafili przemienić w sługi i parobków. Mimo fizycznej słabości, mimo ran odniesionych, nabytych chorób, posiwiałych włosów i zmętniałych oczu — wracają jako zwycięzcy. Witają ich rodziny, jakże często przeczczające, witają ich serca otwarte — cała Polska.

W uroczystość „Dnia Więźnia Politycznego”, która właśnie dzisiaj przypada, społeczeństwo polskie wyraża swój podziw „Legionowi Straceńców”, których los oszczędził. W kadrach tych poznajemy najlepszych bojowników o wolność i wiernych synów Ojczyzny. W nagrodę za ich wytrwałość, za cierpienia wieloletnie winni jesteśmy im wiele. Otoczmy ich opieką, dopomóżmy im by na ojczystej ziemi czuli się dobrze i aby upewnili się, że ofiara ich nie pozostała bez nagrody. T. P.

## 23 jednostki wojennej floty morskiej otrzymamy w darze od Związku Radzieckiego

Rząd radziecki powziął uchwałę, mocą której przekazuje w darze Polskiej Marynarce Wojennej szereg okrętów wojennych różnego typu i wielkości, w ogólnej liczbie 23 jednostki floty morskiej, między innymi jeden kontrtorpedowiec. Okręty wojenne, ofiarowane Polsce, które staną się fundamentem potężnego rozwoju naszej Marynarki Wojennej, są już w drodze na Okęcie, gdzie wraz z pełnym wyposażeniem i uzbrojeniem będą przekazane polskim władzom wojskowym.

Dzień przekazania okrętów będzie wielkim

świętem braterstwa broni polskiej Marynarki Wojennej i radzieckiej Wojennej Floty Morskiej, będzie uroczystym dniem radości całego narodu polskiego, dniem, w którym po sześciu latach niewoli znowu załopoc nad wybrzeżem bałtyckim dumna bandera wojenna Rzeczypospolitej Polskiej.

Uroczystość przekazania 23 jednostek floty wojennej władzom polskim odbędzie się w pierwszej połowie września w porcie wojennym na Okęciu.

## Przygotowania do podpisania kapitulacji ukończone

London, 1. 9. (BBC). — Jak donoszą z Kwater Główniej, wszystkie przygotowania do podpisania kapitulacji w dniu jutrzejszym zostały ukończone. Akt kapitulacyjny podpisany zostanie na pancerniku „Missouri” — który stoi w zatoce tokijskiej w towarzystwie około 100 statków marynarki wojennej.

### Orędzie prezydenta Trumana

London, 1. 9. (Polpress). — Po podpisaniu kapitulacji, gen. Mac Arthur i admirał Nimitz wygłoszą przemówienia przez radio. Prezydent Truman wygłosi orędzie do narodu amerykańskiego, po otrzymaniu oficjalnej wiadomości o podpisaniu kapitulacji.

### Wojska lądują bez przerwy

London, 1. 9. (Polpress). — Wojska sprzymierzonych lądują w dalszym ciągu. Co godzina wchodzi na ziemię japońską tysiące żołnierzy w pełnym uzbrojeniu, z tankami i artylerią. 8-ma armia ląduje w Jokohamie.

### Prasa angielska o lądowaniu wojsk USA w Japonii

London, 1. 9. (Reuter). — Dzienniki londyńskie, komentując lądowanie pierwszego kontyngentu wojsk amerykańskich w Japonii, piszą, że alianci będą mieli trudne zadanie w skierowaniu narodu japońskiego na drogę ideałów pokojowych i przekonania ich o szaleństwie polityki władców Nipponu. „Daily Herald” pisze: Nie można powiedzieć, że wojna na Dalekim Wschodzie skończyła się. Imperium japońskie zostało rozgromione, Japonia będzie okupowana, lecz cesarz pozostał przy władzy, klika wojskowa nie została rozwiązana, opinia narodu japońskiego jest dotychczas nieznana. „Daily Telegraph” pisze, że Japonia może pójść za przykładem Niemiec z 1918 roku. Dziennik wyraża następujące ostrzeżenie: Zawieszenie broni w roku 1918 samo w sobie nie było błędem. Błąd popełnili alianci, którzy poszli na lep obłudy niemieckiej

i wszelkimi siłami dążyli do utrzymania jednolitej Niemiec. Tym razem ceną pokoju musi być nieustanna czujność, której trzeba będzie ściśle przestrzegać.

Waszyngton, 1. 9. (United Press). — Zbliżając się do Yokosuki, wszyscy znajdujący się na statkach mogli oglądać przez lunety ruiny Yokohamy, z której pozostał jedynie szkielet miasta zarysowujący się w oparach dymu i kurzu. Zamiast domów sterczą z ziemi pogięte stalowe i żelazne rusztowania. Yokohama, niegdyś kwitnące wielkie miasto, przedstawia obecnie żalony widok. O kilka mil od brzegu leży pogruchołoty wojenny statek japoński „Nogato”, a wokół niego widnieją kadłuby innych rozbitków, m. in. dwóch krążowników.

### Japończycy usiłują usnąć czujność sojuszników

Nowy Jork, 1. 9. (Polpress). — General Izsihara, doradca polityczny „Stowarzyszenia Azji Wschodniej” ogłosił na łamach dziennika „Jomiuri Hoci” artykuł, w którym stwierdza, że wolność słowa, zgromadzeń i religii musi być przywrócona w Japonii. Japonia musi pozbyć się raz na zawsze dążeń imperialistycznych, okazać skrupuły wobec Chin, Mandżurii i Korei oraz utworzyć z tymi krajami „Związek braterski narodów Azji Wschodniej” na prawach równości i wzajemnego szacunku. Następnie powołując się na postanowienia konferencji poczdamskiej, general Izsihara wzywa rząd do rozwiązania parlamentu i dopuszczenia do powstania wszystkich demokratycznych partii politycznych.

Komentując wystąpienie generała japońskiego, prasa amerykańska podkreśla, że jest to inspirowany i dość przejrzysty manewr polityczny, który usiłuje usnąć czujność sojuszników i zasładować Japonii. Dzienniki zaznaczają, że Chińczycy, Mandżurowie i Koreańczycy zbyt długo cierpieli pod jarzmem despotyzmu japońskiego, by móc obecnie odnieść się z zaufaniem do następnych nawoływań do braterstwa.

## Na stalowych skrzydłach

Zyjemy w czasach, gdy dzięki rozwojowi techniki zmienia się oblicze świata. Co przed laty kilkudziesięciu wydawać się mogło marzeniem, wytworem fantazji, dziś stało się rzeczywistością. Ludzkość opanowała przestrzeń. Kontynenty, kraje, narody zbliżyły się ku sobie. Niemcy próbowali wykorzystać postęp techniczny, by zaprowadzić nad światem. W pierwszych dniach września 1939 r. eskadry hitlerowskich samolotów zjawiły się nad Polską, z brutalnością germańską niszcząc nasze wsie i miasta, ostrzeliwując z karabinów maszynowych ludność cywilną. Słabe i nieorganizowane lotnictwo polskie nie było w stanie im przeciwstawić się. Płaciliśmy haracz za lata lekkomyślności, kiedy o dobrze prezentujący się mundur oficerski dbano więcej, aniżeli o sprzęt techniczny. Mielśmy dzielnych lotników, ale nie było maszyn, na których mogliby stawiać czoło wrogowi.

Z winy błędów politycznych i militarnych ówczesnych kierowników nawy państwowej naród znalazł się pod jarzmem. Ale lotnicy nasi choć na obcych samolotach kontynuowali walkę. Przy obronie Anglii przed generalnym atakiem hitlerowskim a schyłku lata 1940 roku, w nocnych lotach nad Niemcami, w walkach powietrznych nad basenem Morza Śródziemnego lotnicy polscy wykazali, że zasługują na miano orłów. Polska docenia ich bohaterstwo i przyjmie ich szczerym sercem. — Na ziemiach Związku Radzieckiego wraz z I-szą Armią Polską formowało się równocześnie nowe lotnictwo, owiane duchem demokracji, wolne od wpływów kastowych, wpatrzone w wielkie zadanie walki o wyzwolenie kraju. Pod kierunkiem dowódców tej miary, co gen. brygady Smaga, pułk. Romeko, pułk. Bogdanowski i inni, młode kadry przyswajały sobie doświadczenie bojowe, które w toku operacji ofensywnych między Wisłą a Odrą tak pięknie dało rezultaty. Defilada lotnictwa nad Polem Mokotowskim w Warszawie, połączona z popisami powietrznymi, jaka odbyła się w dniu dzisiejszym ku upamiętnieniu pierwszego święta

lotniczego w odrodzonej Polsce, będzie sprawozdaniem tego, co przy ofiarności i zapale można zdziałać, choć tworzy się od nowa.

Silne lotnictwo to — jak wykazała wojna — podstawa siły obronnej państwa. — Ale i w erze pokoju lotnictwo odgrywa nieposłednią rolę. Szybkość samolotu, ogromny rozwój konstrukcji maszyn transportowych, umożliwiający przewóz wielkich ładunków, sprawiają, że w dziedzinie komunikacji przyszłość należy do lotnictwa. Stanowi ono potężny czynnik w rozwoju gospodarczym państwa, umacnia więź kulturalną i handlową między narodami.

Samoloty „Lotu” — to również pozycja w naszym dorobku. Problem transportu należy dziś do najtrudniejszych, a fakt, że nasze linie lotnicze uruchomiły połączenie między stolicą a wszystkimi większymi ośrodkami prowincjonalnymi, nie wylaczając ziem odzyskanych, ma swoją wymowę. Również w lotnictwie cywilnym rozporządzamy kadrami wyszkolonych pilotów i przy odpowiednich środkach materiałnych (maszyny i materiały pędne) jesteśmy przygotowani do spełnienia ciężkich na nas zadań, wynikłych ze zmiany granic i przesunięcia się Polski ku zachodowi. Do spełnienia roli ognia, łączącego Wschód z Zachodem, Północ z Południem.

Wśród młodzieży naszej istnieje zamiłowanie do lotnictwa, które należało by wykorzystać organizując kursy przysposobienia lotniczego. Wskazywano by objęcie kraju siecią kół popierania lotnictwa, które by zajęły się przygotowaniem takich kursów i propagowały dalszy rozwój lotnictwa wojskowego i cywilnego.

Dokonywać się w Polsce przebudowa społeczna. Trzeba, aby towarzyszyła jej przebudowa psychiki narodu. Z narodu romantyków, fantazistów, bujających myślami w obłokach stanęłyby narodem realistów, którzy — skoro już uniosą się w przestworza — to na stalowych skrzydłach samolotu. Oto wskazanie, jakie winniśmy wysnuć z dzisiejszego lotniczego święta.

Jan Brzeski

## Moutbatten przyjmie kapitulację w Singapurze

London, 1. 9. (Polpress). — Kapitulacja japońskich armii południowo-wschodnich będzie przyjęta przez admirała Louis Moutbattena w Singapurze. W Rangunie podpisano już wstępne postanowienia kapitulacyjne.

## Nie chcą wpuścić jeńców wojennych

Waszyngton, 1. 9. (Polpress). — Korespondent radiowy agencji „France Presse” donosi z Tokio, że naród japoński odmawia prawa powrotu do kraju Japończykom, którzy dostali się do niewoli. Zdaniem Japończyków, są oni pozbawieni honoru i oficjalnie uchodzą za zabitych.

## Brauchitsch i Manstein aresztowani

London, 1. 9. (TASS). Agencja Reutersa podaje z Hamburga, że na rozkaz angielskiego dowództwa aresztowano w rejonie Schlezwig-Holsztynu niemieckich feldmarszałków von Brauchitscha i Mansteina. Manstein w chwili aresztowania znajdował się w szpitalu.

Według nieoficjalnych danych, obydwoh feldmarszałków aresztowano w związku z tym, że, jak to niedawno zostało stwierdzone, prowadzone były przygotowania do utworzenia w rejonie Hamburga nielegalnej organizacji niemieckiej. Aresztowano przeszło 100 osób.

## Winston Churchill we Włoszech

London, 1. 9. (Polpress). — Winston Churchill wyjechał do Włoch jako gość marszałka Alexandra.

## Stettinius w Londynie

London, 1. 9. (BBC). — Do Londynu przybył b. sekretarz stanu — Stettinius, jako główny delegat Ameryki do komisji przygotowawczej Zjednoczonych Narodów.

## Zamiast samolotów — towary tekstylne

London, 1. 9. (BBC). — Angielski przemysł wojenny przechodzi na produkcję pokojową. Wielka fabryka samolotów została przerobiona na fabrykę wyrobów tekstylnych. Przemysł elektryczny wykonuje już zamówienia dla zagranicy. Stocznie angielskie otrzymały zamówienie na wykonanie 30 trawlerów dla Islandii.

## Jugosławia zażąda od Włoch odszkodowań

Rzym, 1. 9. (AFP). — Włochy spodziewają się żądania bardzo wysokich odszkodowań ze strony Jugosławii, która znajduje w tej sprawie pełne poparcie Rosji. Wywołuje to zdziwienie we Włoszech, gdyż ZSRR był pierwszym z państw alianckich, które zaproponowały Włochom wymaganie przedstawicieli dyplomatycznych, co zdawało się być oznaką przychylnego ustosunkowania się do Italii.

Włoskie kółka dyplomatyczne obawiają się, że warunki pokojowe będą zależały więcej od Anglii, Francji oraz ZSRR, niż od Ameryki, której przyjaźni Włochy są pewne. Moskwa nalega na zadośćuczynienie żądaniom jugosłowiańskim, z wyjątkiem Triestu, który pragnąłby oddać pod kontrolę władz międzynarodowych.

## Wielka Czwórka zadecyduje o sprawie granic

Nowy Jork, 1. 9. (AFP). — Korespondent „New York Times” z Waszyngtonu komunikuje, że sekretarz Stanu, Byrnes zwrócił się z prośbą do swego zastępcy Jamesa Durna, by ten reprezentował Amerykę na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Dunn przejmie te funkcje w początkach września.

Byrnes i Molotow będą konferować z ministrami spraw zagranicznych Anglii i Francji najwyższej dwa do trzech tygodni, zanim przystąpią do prac dotyczących traktatów pokojowych z Włochami i Niemcami. Dunn będzie wówczas reprezentował Amerykę w Londynie aż do następnego zgromadzenia ministrów spraw zagranicznych.

„New York Times” przewiduje, że przedstawiciele wszystkich narodów zjednoczonych będą wezwani na konferencję pokojową, jednakże — podobnie, jak karta Narodów Zjednoczonych była owocem konferencji Wielkiej Czwórki w Dumbarton Oaks, tak i skomplikowane zagadnienia granic będą rozstrzygnięte uprzednio przez wielkie mocarstwa.

Mocarstwa te przedstawiają zarys ogólnej polityki na ostatecznej konferencji pokojowej, o ile ta w ogóle odbędzie się.

Tak samo postępować będą wielkie mocarstwa przyjmując kapitulację japońską. Przedstawiciele wszystkich pięciu mocarstw wezmą udział w konferencji londyńskiej, jednakże Chiny nie mają zamiaru asystować przy rozmowach, dotyczących spraw europejskich.

## Sprostowanie

Do wczorajszego art. wstępnego pt. „Tragedia i triumf Polski” zakradł się błąd drukarski, zniekształcający sens zdania. Zamiast porozumienia wydrukowano przymierza. Zdanie to winno brzmieć: „Ale polityka Becka nadała mu zupełnie inny charakter: trwałego porozumienia, nieledwie sojuszu polsko-niemieckiego”.

## Wyspy Kurylskie oczyszczone

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego:

1 września wojska 2-go dalekowschodniego frontu, wspólnie z okrętami i jednostkami Floty Oceanu Spokojnego, zajęły wyspy Kunasiri i Sikotan-Dzima z południowej grupy wysp Kurylskich. Zakończyły one w ten sposób oczyszczenie wszystkich wysp Kurylskich od wojsk japońskich.

31 sierpnia wojskom naszym oddało się do niewoli 13 tysięcy żołnierzy i oficerów oraz pięć generałów japońskich.

## Kauczuk dla Polski

Warszawa, 1. 9. (Polpress). — Między centralą handlową przemysłu chemicznego a Raznoimporiem ZSRR została podpisana umowa, mocą której Związek Radziecki dostarczy Polsce 300 ton kauczuku sztucznego i 50 ton naturalnego z tym, że połowa zamówienia wykonana zostanie do końca września r.b.

## Specjalny transport UNRRA dla Polski

London, 1. 9. (BBC). — Jak donoszą z Nowego Jorku, w drodze do Gdyni znajduje się transportowiec, którego ładunek przeznaczony jest dla Polski. Przybycia statku do Gdyni należy oczekiwać w dniu 5 września.

## Włochy pragną nawiązać łączność ze Związkiem Radzieckim

Rzym, 1. 9. (BBC). Według oświadczenia włoskiego ministra spraw zagranicznych, po bezskutecznych usiłowaniach porozumienia się z jugosłowiańskim rządem marsz. Tito w sprawie spornych terytoriów nadgranicznych, zwrócił się rząd włoski do Związku Radzieckiego o mediację.

## Hess chory umysłowo?

London, 1. 9. (Polpress). — Z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, że Rudolf Hess, b. mąż zaufania Hitlera, który wyznaczył go na swego następcę, przebywa obecnie jako więzień w wojskowym szpitalu w małym miasteczku walskim. Zarówno angielskie ministerstwo spraw zagranicznych, jak i ministerstwo wojny odmawia wszelkich informacji w sprawie Hessa, cierpiącego podobno na melancholię, a pilnowanego przez dwóch oficerów i 24 strażników. Władze alianckie zastanawiają się nad tym, czy oddać go pod sąd jako zbrodniarza wojennego, czy też zamknąć w szpitalu dla umysłowo-chorych.

Hess opuścił się na spadochronie z myśliwcą niemieckiego na wrzosowiska szkockie w dniu 10 maja 1941 roku i od tej pory losy jego okryły tajemnicą, strzeżoną pilnie przez rząd angielski. Pewien wysoko postawiony dygnitarz brytyjski oświadczył przedstawicielowi jednej z agencji prasowych, że Hess przybył do Anglii bez wiedzy Hitlera, a kierowany jedynie pragnieniem dokonania pewnej „misji humanitarnej”.

W Anglii utrzymuje się przekonanie, iż Hess sądził, że będzie mógł przedstawić swą „misję” odpowiednim czynnikom angielskim, które ją zapobiegają. Anglii jednak nie przyjęli jego propozycji i osadzili go pod strażą.

## Żołnierze amerykańscy w pogoni za zegarkami

Berno, 1. 9. (AFP). Do Szwajcarii przybyło na jeden tygodniowy urlop 20 000 żołnierzy amerykańskich. Na ogół goście ci zachowują się bez zarzutu, korzystając w pełni ze swobody i spokoju życia w Szwajcarii. Wszyscy chcieli by sobie przede wszystkim kupić zegarek, ale suma 150 franków, które wolno każdemu z żołnierzy zabrać do Szwajcarii, nie pozwala na dokonanie tego sprawunku. Wskutek tego zanotowano kilka niemiłych wypadków. Ostatnio w Lucernie, na skutek dyskusji, wynikłej pomiędzy zegarmistrzem a kilkoma urlopowiczami, ci ostatni związali właściciela sklepu, po czym zbiegli, zabierając ze sobą 42 zegarki. Naturalnie zostali niezwłocznie schwytani, a na swą obronę powiedzieli, iż muszą koniecznie mieć zegarki, a nie mają pieniędzy.

## Skonstruowanie nowego działu przeciwlotniczego

Nowy Jork, 1. 9. (Polpress). W Ameryce skonstruowano nowy typ działu przeciwlotniczego. Przy pomocy specjalnie czułych przyrządów wykrywa się samoloty już z dalekiej odległości. Nowe to działu przeciwlotnicze o takim zasięgu może być użyte przeciw samolotom, atakującym bombami atomowymi.

## Stanisław Nogaj

16

## Guzen

### Z pamiętników dziennikarza

W obozie w Guzen krwawych morderców mieliśmy tak wśród „zielonych” jak i „czerwonych”. Moje dziwne zbiegiem okoliczności „czerwonych” było znacznie więcej. „Czerwonego van Loosena” oceniano, że zamordował własnoręcznie około 5 tysięcy ludzi; „czerwony” Schoerger, blokowy 32 bloku zamordował ponad 2000 ludzi; komunista Roth w izbie chorych mordował setki ludzi przy pomocy strzykawki benzynowej; komunista Glas za swoje zbrodnie został zabity przez młodocianych więźniów; „czerwony” Kammerer, pierwszy oboźny w Guzen, zamordował ponad setkę ludzi.

Polacy mordowali także. Nazwiska Strońskiego, Otto, Zaparta, Schmidta, Jakubowskiego, Olejnika i innych, wyleły się tragicznie w naszą pamięć, jako nazwiska morderców.

Mordowali również więźniowie i innych narodowości: Rosjanie, Francuzi, Łotysze i inni, zależnie od charakteru jednostki i sprawowanej funkcji.

SS-owcy wprowadzili w obozach taki system, że więźniowie wzajemnie się katowali i zabijali. Byłem naocznym świadkiem licznych mordów, byłem zatem — w myśl prawa — współwinnym dokonanej zbrodni. Zdawałem sobie sprawę z

## Jubileusz pracy w zakładach H. Cegielskiego

We wczorajszym numerze podaliśmy krótką wzmiankę o uroczystości robotniczej w zakładach Cegielskiego, związanej z wręczeniem dyplomów i żetonów 130 robotnikom-jubilatom, którzy 25 lat i więcej, bez przerwy wytrwali na swych stanowiskach, przyczyniając się swą nieustraszoną pracą do odbudowy naszej Ojczyzny.

O godz. 14-tej po zakończeniu pracy, zebrała się cała załoga w liczbie 4200 pracowników, w tym 130 jubilatów i zaproszeni goście z wice-ministrem inż. Rumińskim na czele. W pięknie udekorowanej kotłowni powitał zebranych w imieniu dyrekcji dyr. inż. Lutosławski, w imieniu pracowników przewodniczący rady zakładowej ob. Gierszał.

W okolicznościowym przemówieniu do jubilatów dyr. inż. Lutosławski dał wyraz zadowoleniu z ofiarnej pracy wszystkich robotników fabrycznych, którzy pracą swą budują nową demokrację Polską. Szczególnie podniósł zasługi tych, którzy stali na posterunku od lat i dziś obchodzą 25-lecie swej pracy. Pamięć tych, którzy zmarli lub zamęczeni zostali przez okupanta, uczczono przez powstanie. Między jubilatami było 9 robotników, którzy przepracowali ponad 30 lat w zakładach. Na specjalne wyróżnienie zasługuje ob. Chudy Józef, pracujący bez przerwy w zakładach od lat 38-miu. Ob. Chudego udekorował specjalnie wice-minister inż. Rumiński, składając mu serdeczne życzenia oraz podziękowanie za pracę. Przechodził dyplom i żetonów, każdy z jubilatów, obdarowany został premią pieniężną oraz kompletem garnków aluminiowych, a Ministerstwo Przemysłu przesało za pośrednictwem wice-ministra Rumińskiego kupony na ubrania i obuwie dla jubilatów.

Po zakończeniu tego aktu, przemówił do zebranych wice-minister inż. Rumiński, który powiedział m. i.: „Na waszej twardej i wytrwałej pracy, jak na opoce budujemy nową, silną i demokratyczną Polskę. Dziś ofiarnej pracy robotnika,

produkcja w Polsce rośnie. Produkcja węgla wyrównana jest już w 100 procentach w stosunku do lat przedwojennych, produkcja stali przekroczyła już połowę, widmo głodu też już jest poza nami a sukcesy te są zasługą klasy robotniczej. Cenimy dziś każdego z was jubilatów. Jest was 130-tu. Tytuł was odznaczono, lecz jest jeszcze jeden jubilat, który ma ogromne zasługi w waszych zakładach, a jest nim inż. Kreglewski. O nagrodzie za jego wybitne zasługi pomyślał Ministerstwo Przemysłu.” W dalszym ciągu wice-minister poruszył chłonność ziem zachodnich i związany z tym ogrom pracy, jaki nas czeka, o przekształceniu Polski w kraj przemysłowo-rolniczy i o rewindykacji, która niewątpliwie przyczyni się do dwukrotnie wyższej skali produkcji w stosunku przedwojennym. Ministerstwo Przemysłu planuje rozbudowę zakładów Cegielskiego i zwiększenie produkcji do 25 parowozów miesięcznie oraz 15 parowozów nowego polskiego typu, rozpoczęcie produkcji wagonów osobowych w ilości 25 miesięcznie. Wartość produkcji miesięcznej zakładów, musi przekroczyć 100 milionów złotych. Ten program musi być wykonany. Nędm musi zniknąć. Dawny wstrój kapitalistyczny wykorzystywał robotnika. Dziś cent się pracę i człowieka. Rząd Jedności Narodowej oparty o robotnika, chłopca i inteligenta pracującego patrzy jasno w przyszłość. Wielkopolska szczególnie zasługuje na wyróżnienie. Na tym terenie znajduje się robotnik doświadczony i sumienią. Z tych ludzi należy stworzyć kadry pionierskie na zachodnie tereny.”

Po odegraniu Hymnu Narodowego przez orkiestrę kolejarzy oraz po odpiewaniu „Roty” część oficjalną zakończono.

Oceniając zasługi polskiego robotnika w Zakładach Cegielskiego składa Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” jubilatowi najserdeczniejsze życzenia a Zakładom najszczersze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

## W tragiczną rocznicę

W dniu wczorajszym, w szóstą rocznicę tragedii wrześniowej, odbyła się w pięknie udekorowanej auli uniwersyteckiej uroczysta akademicka przy współudziale władz wojskowych, administracyjnych, stronnictw demokratycznych, świata naukowego oraz licznie zebranego społeczeństwa poznańskiego.

W imieniu Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych przywitał zebranych ob. Izidorczyk. Stwierdził on w krótkiej przemowie, jak aktualna jest nadal zdecydowana postawa społeczeństwa wobec naszego odwiecznego wroga na zachodzie — Niemiec.

Z kolei przemówił poseł do Krajowej Rady Narodowej, sekretarz wojewódzkiej Partii Socjalistycznej poseł Janasek. W krótkich słowach scharakteryzował położenie wewnętrzne Polski przed rokiem 1939. Polska, w wyniku rządów sanacyjnych, idących po linii polityki faszystowskiej, prowadziła flirt z Niemcami, którego ukoronowaniem stało się zawarcie paktu o nieagresji.

W tragicznym wrześniu 1939 roku skapitulowała sanacja, która kompletnie nie przygotowała państwa do rozgrywki zbrojnej z Niemcami. Natomiast nie poddał się naród i społeczeństwo. Ten naród, który przetrwał gehennę sześciu lat i wyszedł z niej zdrowy, wo pacę może naród wielki, lecz zginął tylko nikczemny. Podziemna walka, a potem jawna w oparciu o Rosję wyzwoliła naród, dała nam granice po Odrę i Nisę.

Po przemówieniu ob. Janaska zabrał głos puł-

kownik Pszczółkowski w imieniu Wojska Polskiego, które wspólnie z żołnierzem radzieckim pognęło Niemców pod Berlin i do Łaby. W wyniku doświadczeń, jakie wojsko polskie przeżyło podczas klęski wrześniowej i sześciolletniej walki na wszystkich frontach, zdemokratyzowało się i jest obecnie silne jednością narodową.

Jako ostatni przemawiał prof. dr Peretiatkowicz. Mówca podkreślił, że po ostatnich doświadczeniach wojennych, pozbyliśmy się megalomanii narodowej, będącej rezultatem polityki sanacyjnej. Dziś społeczeństwo zdemokratyzowało się. W oparciu o wschodniego sąsiada, Polska militarnie silna, może patrzeć z ufnością w przyszłość.

Po odegraniu hymnu narodowego, nastąpiła artystyczna część programu.

„Nasz dzień” — Woroszyńskiego zacytował ob. Bejma, po czym ob. Mosiężna (ZWM) zadeklarowała własny wiersz pt. „Wrzesień — 1939/1945”. Następnie E. Szabłńska odśpiewała pieśń Moniuszki, oraz mgr Jakubowski zacytował wiersz Baka „Tylko dlatego”. Po odegraniu wiązanki melodii polskich przez orkiestrę wojskową zakończono akademię wspólnym odpiewaniem „Roty”.

Wojewoda Widy-Wirski z powodu wyjazdu na zjazd kombatanów w Warszawie nie mógł wziąć udziału w wczorajszej uroczystości.

D. L.

## Dzień Spółdzielczości

Warszawa (Polpress). Dnia 9 września r.b. odbędzie się na całym terenie Rzeczypospolitej obchód „Dnia Spółdzielczości”, organizowany przez specjalnie wyłoniony spośród instytucji spółdzielczych Centralny Komitet Wykonawczy obchodu „Dnia Spółdzielczości”. Obchód ten będzie miał charakter specjalnie doniosły dla spółdzielczości i wypełniony będzie propagandą oraz krzewieniem idei spółdzielczości wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Ze względu na szczególną doniosłość ruchu spółdzielczości dla życia społecznego i gospodarczego kraju, Ministerstwo Administracji Publicznej poleciło podległym organom udzielenie jak najdalej idącej pomocy lokalnym Komitetom obchodu „Dnia Spółdzielczości”.

## Komunikat ministra sprawiedliwości

Warszawa, 1. 9. (Polpress). — Minister Sprawiedliwości wydał rozporządzenie w sprawie przesunięcia terminu składania wniosków o rehabilitację osób wpisanych do drugiej, trzeciej i czwartej grupy niemieckiej listy narodowej lub zaliczonych do jednej z grup uprzywilejowanych przez okupanta. Na mocy tego rozporządzenia, termin do składania we właściwych sądach wniosków o rehabilitację, przewidziany poprzednio w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości z dn. 26 maja 1945 r., został przesunięty z 31 sierpnia 1945 r. do 31 października 1945 r. Rozporządzenie to nie dotyczy składania wniosków rehabilitacyjnych w postępowaniu przed władzami administracyjnymi.

## Powrót studentów wyższych uczelni polskich z Anglii

Warszawa (Polpress). W najbliższych dniach wyjeżdża do Anglii rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Stefan Pieńkowski w sprawie przewiezienia do kraju studentów wyższych uczelni polskich, znajdujących się w Anglii.

Obecnie na terenie Anglii znajdują się następujące polskie wydziały wyższych uczelni: w Edynburgu wydział lekarski, liczący 220 studentów, oraz wydział weterynarii, liczący 30 studentów, w Liverpoolu istnieje architektura, licząca 57 studentów, w Londynie na technice studiuje 212 studentów i w Oxfordzie na prawie 130 studentów.

W podróży do Anglii towarzyszy rektorowi docent Uniwersytetu Krakowskiego ob. Jan Hulewicz.

## Ziemia Lubuska woła o pomoc

Ziemia Lubuska, stanowiąca część polskiego terytorium na linii Odry i Nisy i wchodząca w skład naszego województwa, stanowi ze względu na swe położenie geograficzne czynnik wiążący Pomorze ze Śląskiem. Ziemia ta odegrała już w historii ze względu na swe ukształtowanie terenowe rolę bramy wejściowej do dorzecza Odry, zajmując więc kluczowe stanowisko. Ta wyjątkowa pozycja Ziemi Lubuskiej winna być wykorzystana przede wszystkim gospodarczo. Z punktu widzenia zagadnień gospodarczych najpierw powinniśmy zorganizować rolnictwo, przemysł i rzemiosło, później handel i dopiero na końcu uruchamiać lokale rozrywkowe. U nas tymczasem dzieje się odwrotnie i jest to wynikiem braku zrozumienia ekonomiki i praw kierujących życiem gospodarczym.

Ludność polska, zamieszkująca te tereny została w ciągu wieków wytrzebiona znanymi nam metodami. Lecz nie w zupełności zdołano tego dokonać. Najlepszym dowodem jest znaczny odsetek Polaków w powiatach Skwierzyna, Międzyrzecz i Babimost. Na ziemiach tych potrzeba przede wszystkim górników, a następnie rolnika, robotnika, inteligenta. Bardzo wielką ilość przedsiębiorstw przemysłowych stoi otworem, jak to stwierdziła komisja Wydziału Przemysłowego. Oto bilans: 10 elektrowni wodnych, 8 gazowni, 6 kopalń węgla brunatnego, 3 fabryki brykietów, kilkanaście gorzelni, kilkanaście dużych fabryk włókienniczych, cegielni, setki średnich i małych warsztatów mechanicznych. Lecz brak górników, brak fachowców wszystkich branż. Warunki mieszkaniowe i aprowizacyjne ulegają dalszej poprawie z dnia na dzień, a wyniki rozmów Wojewody Poznańskiego z Marszałkiem Rokossowskim zapewniają spokój pracy. Ziemi tej zatracać nam nie wolno, tym więcej, że zrosiła ją krew polskiego żołnierza.

Wojewódzki Wydział Przemysłowy apeluje do tych wszystkich, którzy pragną pracować w placówkach przemysłowych w 14 nowo przyłączonych powiatach Ziemi Lubuskiej, a szczególnie do górników, względnie osób pracujących kiedykolwiek w górnictwie, by rejestrowali się w Wydziale Przemysłowym, celem wyjazdu na piastowskie rubieże zachodnie.

## Otwarcie centralnej szkoły związków zawodowych

Centralna szkoła związków zawodowych powstała w Łodzi i przeznaczona dla szkolenia działaczy związkowych wypuściła już absolwentów sześciotygodniowego kursu — członków okręgowych komisji zarządów głównych i zarządów oddziałów związków zawodowych większych miast Polski.

W połowie września rozpocznie się dwumiesięczny kurs dla 100 słuchaczy. Prócz tego organizowane są skrócone ośmiodniowe wojewódzkie kursy dla działaczy związkowych.

## Czytelnicy piszą:

### Okazmy więcej zainteresowania młodzieży harcerskiej

Zdziwi zapewne Pana, Redaktorze, że mój list specjalnie poświęcam młodzieży harcerskiej. Od dłuższego czasu obserwuję w jakim stopniu obywateli naszego miasta interesują się młodzieżą harcerską i z przykrością stwierdzam, że nie istnieje ono prawie wcale. Zauważyłem że większość obywateli naszego miasta nie ma nawet uszanowania dla sztandarów harcerskich, które dość często widzimy na ulicach Poznania. Nie wiem czy robią to przez zapomnienie, spowodowane okresem okupacji, czy też nie uważają za stosowne oddać każdemu sztandarowi należnego mu uszanowania, a tym bardziej sztandarom harcerskim.

Harcerze mogą się poszczycić nie jednym zwycięstwem na różnych polach pracy społecznej i poświęceniem swego młodego życia na ołtarzu Ojczyzny. Przecież organizacja harcerska istnieje już przeszło trzydzieści kilka lat i jest jedną z najstarszych organizacji młodzieżową posiadającą tak zaszczytną kartę swojej historii. Myślę, że nie trzeba przypominać poświęcenia w jakim harcerze stanęli do walki w czasie pierwszej wojny światowej i z jaką ofiarą składali swe życie za wolność Ojczyzny. Znamy pracę harcerską przed wojną, ale wielu nie zna jeszcze pracy harcerskiej podczas pięcioletniej okupacji.

Związek Harcerstwa Polskiego nie przerwał swojej pracy w okresie niewoli. Pracował on i jeszcze większym wysiłkiem niż przed wojną. W pierwszych latach okupacji powstały drużyny harcerskie w podziemiach Warszawy. Postawiły one przed sobą zaszczytne hasło „praca w odrodzonej Ojczyźnie”. Harcerze pracowali nad swoimi charakterami przez całą wojnę bez wytchnienia. I aby nie być gorszymi od innych spełniali też swój obowiązek względem Ojczyzny. Widziałem nie raz jak rozlepiali przeróżne afisze propagandowe na ulicach Warszawy, widziałem jak rozbrajali z bagnatów i pasów znieprawioną młodzież hitlerowską, jak podczas uroczystości niemieckich zdzierali czerwone płachty ze swastyką.

A później kiedy nadeszła chwila powstania stanęli w długim szeregu w oddziałach powstańców warszawskich, aby walczyć o wolność ukończonej Ojczyzny, bez względu na zapatrywania polityczne. Walczyli dużo dzielniej niż starzy żołnierze. Nie jeden z mieszkańców stolicy, który przeżył powstanie, pamięta zdobyte czołgi przez harcerzy, które dumnie jeździły po ulicach Woli, z namalowanymi lilijkami harcerskimi. Takich przykładów bohaterstwa harcerzy-powstańców było mnóstwo.

Teraz kiedy nastąpiło wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiej hydry o tych, którzy tak dzielnie i z takim poświęceniem pracowali dla Ojczyzny nikt nie mówi, mało kto się interesuje. Myślę, że tak być nie powinno i że redakcja postara się, aby całe społeczeństwo i władze zainteresowały się bardziej konkretnie naszą młodzieżą znajdującą się w szeregach harcerskich i tą, która zapisała się tak zaszczytnie w karcie historii Związku Harcerstwa Polskiego i Rzeczypospolitej.

Z poważaniem

P. H.

# LITERATURA I SZTUKA

## Rozmowy z naszymi uczonymi

### Księgozbiory polskie w czasie okupacji i obecnie w Wielkopolsce

(Rozmowa z dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu prof. dr. Aleksandrem Birkenmajerem)

Problem zniszczenia i ochrony bibliotek polskich jest jednym z głównych zagadnień, poruszanych na łamach prasy powojennej. Część bibliotek została przeniesiona, rozparcelowana, rozproszona lub po prostu rozgrabiona. Te księgozbiory, które nie zostały na makulaturę, zniszczyć bezsilnie w szeregu miast polskich ogień wojny. Od bomb lotniczych zginęły w 1939 r. w Warszawie: Centralna Biblioteka Wojskowa, Biblioteka Prześlaskich, część Biblioteki Zamajskich, Biblioteka Walej Wschodniej Polskiej i inne, a w r. 1944 część Biblioteki Krasieński, reszta Biblioteki Zamajskich, Biblioteka Politechniki. W ostatniej chwili udało się jeszcze Niemcy spalić Bibliotekę Krasieński w Warszawie i Bibliotekę Raczyński w Poznaniu. Ocalały natomiast Biblioteka Narodowa w Warszawie (mieszcząca nowe druki), Biblioteki w Łodzi, Bydgoszczy, Toruniu, Kórniku, Katowicach, a przede wszystkim w Krakowie oraz Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, należąca ze swoimi 620 tys. tomów książek do największych w Polsce.

Prof. dr. Aleksander Birkenmajer udziela nam szeregu informacji na temat stanu księgozbiorów i bibliotek w ziemach wielkopolskich oraz na zachodnich terenach Rzeczypospolitej, świeżo do obszaru naszego państwa przyłączonych. W ciągu rozmowy dowiadujemy się bowiem, że w zakresie Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu wchodzi również kierowanie akcją zabezpieczającą księgozbiory opuszczone i porzucone na terenie dwu województw zachodnich.

Poznań będący wysuniętym bastionem na zachodzie, dzięki swemu położeniu geograficznemu i tradycji historycznej stanowi czołową pozycję — mimo zniszczenia wojennego — w bibliotekarstwie polskim. Liczba książek w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu ciągle jeszcze wzrasta, gdyż z każdym niemal tygodniem wpływa pewna ilość księgozbiorów zwieczonych z prowincji.

Gmach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu nie został na szczęście zbytnio uszkodzony, gdyż dwa granaty zdemolowały jedynie główną czytelnię i częściowo mieszkanie dyrektora. Katalogi wszystkie ocalały, a 15 lutego Biblioteka była już czynna, mimo, że na murach Cytadeli toczył się jeszcze zażarty bój. Początkowo opiekę nad Biblioteką Uniwersytecką sprawował komitet organizacyjny Uniwersytetu z mgr. Gibasiewiczem i dr. Plucińskim oraz prof. Różyckim i prof. Suszko jako pełnomocnikami Rządu.

Po powrocie prof. Birkenmajera z wysiedlenia pierwszym zadaniem musiało być zabezpieczenie gmachu przed zgubnymi wpływami atmosferycznymi, tj. naprawa uszkodzonego dachu oraz częściowe bodaj oszklenie budynku, który w 80% stracił szyby. Wnet uruchomiono czytelnie profesorską i wypożyczalnię; wielką pomocą dla dyrektora było grono przedwojennych bibliotekarzy, jak mgr. Baumgart, dr. Kawecka, ob. Spychalski, ob. Klamperowa i inni.

Uporządkowano również sprawy personalne. W tej chwili czynnych jest w bibliotece 66 osób, z czego przypada 27 na bibliotekarzy naukowych, 24 na bibliotekarzy technicznych, 15 na funkcyjnych różnych. Przeważnie są to siły nowe; już w pierwszych dniach na 32 osoby personelu przypadało 25 „ochotników”. Zawodowo przygotowani bibliotekarze stanowili wyraźną mniejszość. Ochotnicy wykazali duży entuzjazm do pracy, a pod kierownictwem mgr. Baumgarta nabyli podstawy fachowego wykształcenia w doradzie zorganizowanym miesięcznym kursie bibliotekarskim.

Dalszym problemem było zabezpieczenie księgozbiorów „bezpamiętnych”, gdyż dużo książek zostało bez fachowej opieki w wyniku przeprowadzonej reformy rolnej. Jeżeli chodzi o Wielkopolskę, Niemcy w czasie wojny skonfiskowali polskie księgozbiory prywatne i stowarzyszeniowe, niszcząc je, rozparcelowując, albo też magazynując w specjalnych składnicach tzw. „Buchsammler”. Miał to Poznań posiadał trzy takie składnice: 1. Kościół św. Michała, zawierający około 1 i 1/2 mil. tomów z całej prawie Wielkopolski oraz z Seminarium duchownego z Włocławka, 2. kościół św. Małgorzaty na Śródcie; 3. kościół św. Stanisława na Winiarach. W wyniku nalotu amerykańskiego na Poznań w r. 1944 górna część kościoła św. Michała uległa pożarowi i kilkadziesiąt tysięcy tomów tam magazynowanych spłonęło. Ocalały jedynie księgozbiory w podziemiach kościoła, które już w lutym br. zabezpieczyli ob. Dominiczak i Wyszołmierski. Zbiory w kościele św. Małgorzaty uratowały się w całości, w czym dużą rolę odegrał ks. prof. dr. Nowacki. Najgorzej stosunkowo wyszedł kościół św. Stanisława ze względu na gwałtowne walki o pobliską Cytadelę — tak, że zbiory uległy w 80% zniszczeniu; pozostała reszta zabezpieczyła się pierwotnie na miejscu, następnie zaś przewiozła do nieuszkodzonych lokalów w mieście. Seminarium Bibliotekę z Włocławka odesłano w 3-ch wagonach na miejsce przeznaczenia.

We wszystkich trzech składnicach odbywa się segregacja zgromadzonych tam książek, polegająca na oddzieleniu książek „bezpamiętnych” od książek z wyraźną proveniencją i te ostatnie w miarę możliwości zwraca się pierwotnym właścicielom. Decyzje co do losu książek „bezpamiętnych” zastrzegł sobie Wydział Bibliotek Ministerstwa Oświaty.

Jeżeli chodzi o prowincję, to akcja zabezpieczania księgozbiorów prowadzona była przez różne czynniki, podlegające bądź Ministerstwu Oświaty, bądź Ministerstwu Kultury i Sztuki. W marcu br. zniesiono tę dwutorowość i oddał programową akcją zabezpieczania bibliotek kieruje Wydział Bibliotek w Ministerstwie Oświaty, działając zarówno przez dyrektora wielkich bibliotek państwowych, jak przez wydziały oświaty dorosłych przy kuratoriach okręgów szkolnych, przez inspekto-

raty szkolne i przez wiejskie nauczycielstwo. Ale również inne władze zajęły się samodzielną ochroną i gromadzeniem księgozbiorów, jak np. Ministerstwo Kultury i Sztuki przez swoich referentów przy starostwach, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, przejmując wraz z ziemią mnóstwo księgozbiorów dworskich. Zabezpieczenie jednak księgozbiorów prowincjonalnych w pierwszej swojej fazie — ze względu na brak transpor-

tu — było dość problematyczne. Dziś sytuacja ta, co r. 1944 zostały z pałacu usunięte do lamusa skutkiem tego ocalały (bo pałac spłonął podczas wojny). Podobnie odzyskano księgozbiory całego szeregu zakładów uniwersyteckich, które w r. 1944 zostały wywiezione do Kórniku. Do 30-go czerwca br. przywiezione stamtąd 245 skrzyń książek, 14 skrzyń przyrządów, 1 skrzynię akt (razem 260 skrzyń). Jeszcze około 60 skrzyń książek jest do przywiezienia do Poznania. Biblioteka Kórnicka na ogół ocalała, natomiast Muzeum tamtejsze poniosło dość duże straty. Zabezpieczono także 3 tys. tomów cennej biblioteki w Czarniejewie, pow. Gnieźno, przywieziono 20 skrzyń z Objezierza, pow. Oborniki, a 9 skrzyń z Obrzycka, pow. Szamotuły. Na miejscu zabezpieczyli szereg mniejszych księgozbiorów inspektoraty szkolne, inne, delegaci Biblioteki Uniwersyteckiej. W pewnych określonych przypadkach ta sama Biblioteka zabezpiecza także księgozbiory z poza terytorium woj. poznańskiego i pomorskiego. Przede wszystkim księgozbiór pomorski w miejscowości Sława, pow. Głogów, na Dolnym Śląsku, liczący 150.000 tomów; 37 ton książek przywieziono z tego księgozbioru już do Poznania. Zabezpieczono także w Szczecinie kilkadziesiąt tomów starych książek w obcych językach. W końcu należy wymienić bibliotekę pomorską w Miliczu, skąd zwieziono 4 wielkie samochody książek. Można liczyć, że około 1 mil. książek wpłynęło już lub wkrótce wpłynie z różnych stron do naszego miasta; znalezienie więc choćby prowizorycznych lokali i pomieszczeń na nie jest dla Biblioteki Uniwersyteckiej kwestią pierwszorzędnej wagi. Gmach Biblioteki jest bowiem za szczupły i zachodzi gwałtowna konieczność powiększenia go, lub wybudowania nowego. Dotychczasowy 8-piętrowy budynek Biblioteki jest już i tak przeładowany. Na prowizoryczne pomieszczenie wpływających książek przewiduje się dużą salę w Collegium Medicum oraz część zamku poznańskiego; radykalnym rozwiązaniem byłoby jednak tylko zbudowanie nowej biblioteki na stosownie wybranym miejscu. Według opinii prof. Birkenmajera, który brał czynny udział w projektowaniu nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie i ogłosił osobną pracę o „Nowoczesnym budownictwie bibliotecznym” — najodpowiedniejszym punktem dla nowej Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu byłby teren Zwierzyńca, który ma zostać przeniesiony z Jezyc na Gołecin. Podczas ostatniego pobytu dyr. Birkenmajera w Warszawie Ministerstwo Odbudowy przyrzekło kredyt na wstępne prace budowlane.

— Kiedy Pan Dyrektor przybył do Poznania i jak spędził lata okupacji?

— Dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu zostałem mianowany pierwszego marca 1939 r. — odpowiada prof. Birkenmajer. — Przedtem swą działalnością związany byłem raczej z Krakowem. Pierwsze miesiące wojny spędziłem z Bugiem, odcinając od Poznania przez działania wojenne; tymczasem moje poznańskie mieszkanie zostało zarekwirowane, powróciłem więc do Krakowa. Tutaj w gronie innych profesorów Uniwersytetu zostałem aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen-Oranienburg, gdzie przebywałem 11 miesięcy do 24 października 1940 r. Zwolniony z obozu powróciłem na dawne swe stanowisko w tzw. „Staatsbibliothek” w Krakowie, skąd zostałem usunięty w sierpniu 1944 r. za rzekomy sabotaż. Brałem również udział w tajnym nauczaniu, a dnia 18 marca br. przybyłem z powrotem do Poznania. W jesieni br. mam zamiar zorganizować 6-ciomiesięczny kurs bibliotekarski dla dokształcenia mojego personelu, który na ogół wykazuje dużą gorliwość w pracy i zrozumienie potrzeb chwili.

W ogóle muszę stwierdzić z przyjemnością, że w mojej trudnej i odpowiedzialnej pracy spotkałem się na ogół z gorącym poparciem ze strony wielkopolskiego społeczeństwa i mam nadzieję, że na takie poparcie będę mógł liczyć także i w przyszłości.

Autoryzowaną rozmowę przeprowadził Teodor Smetowski

#### Tadeusz Fangrat

### Obrazek z gór Matry

Winogrody,  
słońca zgorzel,  
zamysł gniazwa  
w porzecznych górach —  
i Ty — Boże  
uśmiechnięty  
z muezina  
wieży ha nam —  
a my mali  
na pagórkach  
strącający się  
w boski uśmiech —  
nim nas wieczer  
nie zakryje —  
zanim ziemia  
w nroku uśnie...  
Drogi wykryły  
na rozstaju  
myśli w światły  
mgławicę wleka —  
i tę ciszę  
serc zdzwonionych  
i ten pastwisk  
gluchy kłopot...

#### Tadeusz Jantar

### Granat

Porzucony w mroźny  
śniegowy dzień,  
przeznaczony i groźny  
leżał jak cień.  
Dziś hukł szły w zachód milknięciem  
krwawych zór.  
  
Pod deszczem rdzewiał.  
Przysypał go śnieg grusz  
kwieciami sypiącym z drzewa.  
  
Tajemnie pokojem dojrzewał.  
  
Weź go w rękę: nie urwie ci dłoni.  
Groza musi raz ustać.  
Do warg podnieść: nie wybuchnie w ustach.  
Wpij ostre zęby w jego miąższ czerwony:  
sokiem ci słodkim spłynię  
po zabliźnionych ranach.  
  
Nasienie śmierci i owoc pokoju — granat.

#### Wspominamy:

### Marcin Rożek

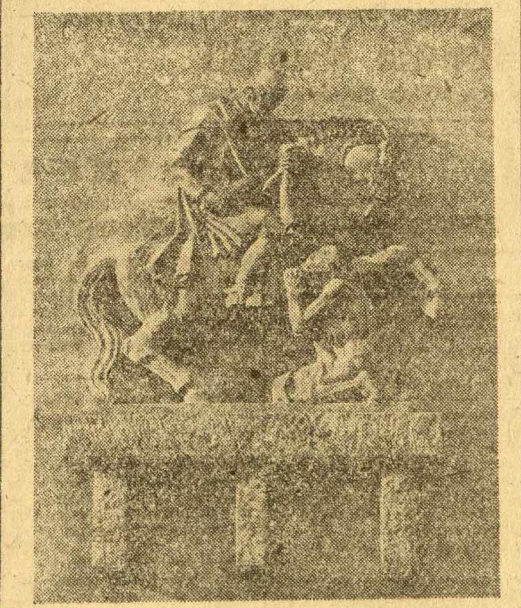
W czasach poprzedzających wojnę światową, rzeźba nie była zbyt popularna na ziemiach Polski Zachodniej. Bo i jakże! Wielkopolska, Śląsk i Pomorze, zajęte walką o byt narodowy, o każdą pięćdziesiątą polską, nie było wiele uwagi poświęcać mogły zagadnieniom artystycznym. Jeszcze malarstwem więcej się interesowano, słabiej zaś rzeźbiarstwem. Szereg wybitnych jednostek, pracujących na tym polu, zmuszony był szukać atmosfery bardziej sprzyjającej, bądź to w innych zaborach, bądź też — może nawet częściej — za granicą; tak więc Franciszek Flaum osiedlił się pod Berlinem, Marcinkowski w stolicy Niemiec, Kwilecki w Paryżu. W Poznaniu samemu pozostał Wincenty Głabiarz († 1939), rzeźbiarz mający w dorobku kilka udanych plaket i medalionów, dobrze zapowiadający się autor plakiety poświęconej setnej rocznicy urodzin Słowackiego, Władysław Glinkiewicz († 1926), Sylwester Mańczak, późniejszy dyrektor zakładów chodziejskich i Edward Haupt, twórca pomnika Jana Kasprzowicza w Inowrocławiu.

Marcin Rożek (ur. 1885 r. w Kosieczynie pod Zbyszynem, zamordowany 1942 r. w Dachau) rozpoczął studia zagraniczne w Paryżu, później w Berlinie i Monachium. W stolicy nadsekanńskiej poznaje wielkiego Rodina, dzieła francuskiej rzeźby i malarstwa, nagromadzone w Luwrze czy w pałacach sztuki przy Champs Elysées. Przesuwają się przed oczami jego mistrzowie Bourdelle, Despion, Maillol i in.; w Luwrze — arcydzieła Michała Anioła, a także Wenus z Milo, Nike z Samotracy i dzieła innych, potężnych geniuszów rzeźby greckiej, klasycznej, wieku XIX i współczesnej. Interesuje go przy tym architektura, głównie barok, którego staje się fanatycznym wyznawcą.

W roku 1914 Rożek bierze udział w wystawie „Kola Artystów Wielkopolskich” w inauguracyjnej ekspozycji nowopowstałego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Następują lata wojny światowej, obowiązkiem służby wojskowej w armii niemieckiej, w roku zaś 1919 już w polskiej, ochotnicza w pułku ułanów poznańskich, w którym walczył pod Brodną jako zwykły kawalerzysta. Ale wnet, już w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości widzimy artystę przy organizowaniu działu rzeźby w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych. Jest też wtedy prezesem reprezentacyjnej grupy artystów wielkopolskich „Plastyków”; rychło jednak wycofuje się z życia organizacyjnego. Nie „leży” mu ono, odwołuje się do jego obowiązków artysty. Odtąd rzeźbi tylko, nawet maluje nie bez powodzenia — wykazala to jego „malarska” wystawa przed kilku laty w Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Dwudziestopięcioletnia twórczość Rożka na terenie Wielkopolski i Poznania wypełnia doskonale jego kunsztu rzeźbiarskiego. Jest on różnorodny w tematyce, a obejmuje wszystkie techniki i rodzaje rzeźby: od archaizowanych linii baroku, modelowanych i ciosanych z zadziwiającą ekspresją i rozmachem. Wiele pomników, jak gnieźnieński „Chrobry” (brąz 1928 — nieistniejący), „Św. Marcin” na wieżowej ścianie świątyni marcińskiego kościoła w Poznaniu (nieistniejący), postać Chrystusa w poznańskim pomniku Wdzięczności (nieistniejący), siewcy w Luboniu (brąz 1923), siedzący figury (drzewo) w kościele ostrowskim, dwunastu świętych na bazylice w Gnieźnie (sztuczny kamień), czterech na wieży św. Marcina w Poznaniu (nieistniejących), „Św. Wawrzyniec” w Go-

łanicy, „Królowa Korony Polskiej” (piaskowiec) na rynku w Kartuzach (nieistniejący) i w in. Z portretowych rzeźb starczy podać najważniejsze: „Kościuszkę” (Muzeum Wlkp. — zniszczony), „Moniuszkę” i „Szopena” w parku Moniuszki (Poznań — zniszczony), cztery popiersia działaczy śląskich (brąz, sala sejmowa w Katowicach — zni-



Marcin Rożek — ŚW. MARCIN  
Nieistniejąca rzeźba na wieżowej ścianie kościoła  
świątymarcińskiego w Poznaniu

Fot. Adam Torzyński

szczone), tablice rektora Świeckiego w Uniw. Poznańskim (nieistniejąca), aż po ostatnie — dzięki maszynistom poznańskim opery — cudem chyba ocalałe popiersie Karola Kurpińskiego (marmur, 1938), pomieszczone znów w kuluarach Teatru Wielkiego. Poza tym różnych kompozycji (np. Madonn), portretów (kapitałne głowy ks. prof. dra Detloffa, ks. prałata Mayera, seniora Kreglewskiego), ołtarzy, medalionów, plaket itd. było kilka sztuk w kościołach i na cmentarzach (np. grobowiec Adamkowej w Grodzisku Wlkp.), po domach, w muzeach, w zbiorach miłośników, oraz na różnych wystawach.

Twórczość nieodżałowana pamięci Marcina Rożka jest na ziemiach Polski Zachodniej nalezicie uznana i oceniona. Bierze ona swój początek z barokizujących form rzeźby XVII stulecia, sztuki bogatej, niespokojnej, pozbawionej umiaru, dającej wzruszenia gwałtowne. Gdy wyobrazić sobie zastygłą w bólu Matkę Bożą, na tle któregoś z pięknych zabytków baroku w Polsce — przyjdzie wtedy na myśl wiersz Artura Marii Swinarskiego o smutnej Pani z rycerskiego ryngrafu:

„Tobie to w ciszy wypowiadać mogę:  
serce mi bije niby dzwon na trwogę.  
I kiedy twarde chmury strzał zawarczą,  
strzeż mego serca piersi swojej tarczą.”

Hilary Małkowski

#### Witraże Wyspiańskiego wracają na miejsce

Kraków (Polpress). Słynne witraże Wyspiańskiego „Św. Salomea” i „Św. Franciszek z Asyżu” bazyliki OO. Franciszkanów w Krakowie zostaną niebawem umieszczone z powrotem na dawnym miejscu.

#### Teatr Poetycki w Łodzi

Łódź (Polpress). W teatrze Wojska Polskiego obok sceny zasadniczej powstaje scena poetycka. Kierownikiem artystycznym nowej sceny będzie Edmund Wierciński, kierownikiem literackim — Bohdan Korzeniowski. Zamierzone jest wystawienie „Elektry” Giraudeux w przekładzie Iwaszkiewicza, „Jak wam się podoba” Szekspira w przekładzie Czesława Miłosza, ponadto planuje się wieczór średniowiecznej farsy francuskiej.

Teatr poetycki prowadzić będzie pod kierownictwem Marii Wiercińskiej estradę, poświęconą twórczości poetyckiej.

#### Z życia kulturalnego Śląska

Katowice (Polpress). Związek Zawodowy Literatów w Katowicach prowadzi akcję rozpowszechnienia polskich dóbr literackich. Z inicjatywy związku odbył się szereg imprez, m. in. wieczór autorski Wojciecha Baka w Katowicach, wieczór muzyczno-literacki w Gliwicach. W Rudzie Śląskiej zorganizowano specjalnie dla robotników wieczór autorski Wilhelma Szewczyka.

## Kronika poznańska

Niedziela, dnia 2 września 1945 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki — Stefana i Maksyma  
Kalendarz słowiański — CzcibogaKary żywnościowe dodatkowe „C”  
Ministerstwa Komunikacji

Wszystkie chlebne punkty rozdzielcze na terenie województwa poznańskiego i miasta Poznania będą wydawały w miesiącu wrześniu chleb na karty żywnościowe dodatkowe „C” Ministerstwa Komunikacji na odcinki 13, 14, 16 i 17 po 2 kg, na odcinki 19 i 20 po 1 kg. Przy rejestracji odcinków punkty rozdzielcze 2 dolne kuponu rejestracyjne (za lipiec i sierpień). Rozliczenie z odcinków nastąpi tak, jak z innych kart żywnościowych.

## Nie będzie dożynek na Stadionie

W związku z zamieszczeniem w numerze wczorajszym notatki zatytułowanej „Dożynek na Stadionie Miejskim” — wyjaśniamy, że wskutek przesunięcia się materiału redakcyjnego notatka znalazła się w kronice poznańskiej — zamiast w dziale „Z życia Wielkopolski”. Wspomniane dożynki odbędą się według podanego programu w Wągrowcu a nie w Poznaniu.

## Repertuar teatrów poznańskich

**Teatr Wielki**  
Niedziela, 2 bm., godz. 14.30 i 18.00 — „Krakowiacy i Górale”.  
Poniedziałek, 3 bm. — teatr nieczynny.

**Teatr Polski**  
Niedziela, 2 bm., i poniedziałek, 3 bm., godz. 18.00 — „Ziemia oskarża”.

**Miejski Teatr Marionetek**  
Niedziela, 2 bm., godz. 15 i 17.00 — „Śpiąca królewna”.  
Poniedziałek, 3 bm., godz. 16.00 — „Śpiąca królewna”.

**Repertuar kin poznańskich**  
Apolo — Wielki wale — godz. 15.30, 17.45, 20; w niedzielę od godz. 13.15.  
Jedność — Tecza — godz. 16, 18, 20.  
Polonia — Zdradziecka kula — godz. 16, 18, 20.  
Warta — Tecza — godz. 15, 17, 19.  
Wolność — Zdradziecka kula — godz. 15, 17, 19.

## Wieczory artystyczne

Świętlica Ludowa Poznań-Debiec urządza w dniach 2 do 4 września przy współudziale zespołu artystów „Teatru Popularnego”. Wieczory Artystyczne z wystawami: znanego humorysty i wirtuozą na ustach organach Sylwestra Wesolowskiego, tenora Kazimierza Janowskiego, sopranów Mili Kaleskiej i Niny Sobierajskiej, baletu i innych.

Bilety, w cenie od 10 do 25 zł nabyć można od godz. 14-tej w kasie teatru przy ul. Przemysłowej 48. Początek przedstawień o godz. 18-tej, w niedzielę również o godz. 15-tej.

Czysty dochód na potrzeby świetlicy Ludowej Poznań-Debiec.

## Koncerty popularne

Orkiestrę woj. komitetu Opieki Społ. pod dyr. Floriana Ponickiego w niedzielę i czwartki od godz. 17-tej w Parku Wilsona — we wtorki i piątki od godz. 17-tej w Ogródku Zoologicznym.

Koncerty popularne orkiestry stoł. m. Poznania pod dyr. Sternalskiego od godz. 18 do 20-tej w środy w Parku Wilsona, w soboty w Ogródku Zoologicznym.

## Program audycji radiowych

na poniedziałek, 3 bm.

6.45 Hymn i sygnał czasu z W-wy II; 6.50 Dziennik poranny z W-wy II; 7.05 Muzyka z płyt z W-wy II; 7.43 Omówienie programu na dzień bieżący; 7.50 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczy w opr. J. Zaplatynskiej; 8.40 Muzyka poranna; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z W-wy; 12.00 Artykuł aktualny z W-wy; 12.10 Dziennik popołudniowy z W-wy; 12.25 Koncert z W-wy; 12.40 Komunikaty i ogłoszenia z W-wy; 12.50 Skrzynka poszukiwawcza rodzin z W-wy; 13.05 Muzyka z płyt z W-wy; 13.15 Audycja dla dzieci z W-wy; 13.30 Audycja specjalna pt. „Jedziemy na Zachód” z W-wy; 13.50 Muzyka rozrywkowa (płyty); 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Muzyka hiszpańska; 15.40 Wierszyki i piosenki dla dzieci w opr. St. Sojeckiego z muzyką M. Obsta; 15.50 Artykuł wstępny „Głos Wielkopolski”; 16.00 Kwadrans autorski z W-wy; 16.15 Koncert muzyczny; 16.40 Przegląd codzienny z W-wy; 16.45 Kącik P. P. R.; 17.00 Audycja wojskowa z W-wy; 17.15 „Historia w żywych osobistościach” z W-wy; 17.30 Muzyka jazzowa (płyty); 18.20 Pogadanka pt. „Rola spółdzielczości w Polsce Odrodzonej” w opr. S. Jarembkiego; 18.10 Kącik Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza; 18.20 Koncert z W-wy; 18.50 Skrzynka poszukiwawcza rodzin z W-wy; 19.00 Z życia Polonii Zagranicznej z W-wy; 19.10 Wiadomości sportowe z W-wy; 19.15 Skrzynka ogólna (omówienie listów radiosłuchaczy); 19.25 Wiadomości z Ziemi Zachodnich; 19.30 Artykuł polityczny z W-wy; 19.40 Dziennik wieczorny z W-wy; 19.55 „Podziemi wyobraźni” z W-wy; 20.00 Koncert na różnych instrumentach. Wykonawcy: Leon Dolat (flet), Leon Cwojdziński (klarnet i saksofon), Romuald Naruszewicz (trąbka), Hieronim Szperka (skompaniament); 20.45 Powieść radiowa pt. „Stolica” piera Poli Gojawczyńskiej z W-wy; 21.00 Nadprogram; 21.10 Program na dzień następny; 21.15 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Skrzynka poszukiwawcza rodzin; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego z W-wy; 23.10 Przegląd prasy zagranicznej z W-wy.

## KOMUNIKATY

Prokurator Sadu Specjalnego w Poznaniu wzywa narzeczona śp. Organikowicz Jana, zamordowanego w 1941 r. wraz z innymi oficerami polskimi na podstawie wyroku Sondergerichtu w Poznaniu, do bezwzględnego przybycia do Prokuratury Sadu Specjalnego, ul. Młyńska 1a, pokój 33, celem udzielenia bliższych informacji.

Dyrekcja Miejskich Szkół Handlowych, ul. Słowackiego 66, przyjmuje wpisy na półroczne kursy handlowe oraz 2-letnie 3-miesięczne kursy księgowości dla początkujących i kursy księgowości handlowej i przemysłowej według ramowego planu kont dla zaawansowanych. Kursy rozpoczyna się w dniu 1 października br. Bliższych informacji udziela i wpisy przyjmuje codziennie sekretariat w godz. od 16-tej do 18-tej.

Podziękowanie. Wszystkim firmom, które przyczyniły się do zorganizowania wielkiego festynu kulturalno-sportowego, składa tą drogą Komenda Wojewódzka M. O. podziękowanie.

## Zebrania w dniu 3 września

Cech Kołodziejsko-Pojazdnicy w Poznaniu o godz. 11-tej w Izbie Rzemieślniczej przy ul. Mielżyńskiego 12.

Cech Szewców i Cholewkarzy o godz. 17-tej przy ul. Grobla 25.

Pracownicy Praski i Prasowaś. Zebranie zarządowe o godz. 18-tej przy ul. Rzepeckiego 23/4.

Cech Krawiectwa Damskiego o godz. 18-tej w sali „Strzechy” przy ul. Mickiewicza 23.

## Sport w niedzielę

Poznań — Śląsk

Na powyższe zawody piłkarskie, które odbędą się 2 bm. w Katowicach, udają się dwaj specjaliści wysłannicy „Głosu Wielkopolskiego”. We wtorkowym numerze w „Życiu sportowym” podamy dokładne sprawozdanie z odbytego meczu.



Śp.

## Mgr Stefan Nowicki

Sędzia Sądu Grodzkiego w Kaliszu

Zmarł nieoczekiwanie dnia 30 sierpnia 1945 r., zapożyczony Sakramentami św., w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 września, o godz. 16-tej z kaplicy na cmentarzu na Jeźcach, o czym zawiadamiają przyjaciele i znajomi zmarłego pogrzebem w głębokim smutku i żalu rodzice, siostra, bracia, szwagier i siostrzeniec.

5902

## Wacław Jesionek

budowniczy rejonowy

Zarządu Miejskiego stoł. m. Poznania

przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 września, o godz. 11.30, z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała w Dębce.

5913

W ciężkim smutku pogrzebem żona i bracia

## H. CEGIELSKI S. A.

poszukuje dla swych pracowników pokoi umeblowanych jedno- i dwuosobowych na stałe lub na krótszy czas. Przejmnie również mieszkania, w których jest do wykonania mniejszy remont.

Pośrednicy mile widziani.

Zgłoszenia prosimy kierować do Adm.

Nieruchomości fy. H. Cegielski S. A.,

Górna Wilda 160.

k112

Data 30 sierpnia 1945 r. zmierz do krótkiej choroby, sp.

## Bronisława Arndt

przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 września, o godz. 11-tej z kaplicy na cmentarzu na Dębce.

Poznań, Rybaki 3, m. 16. 5908

## Adwokat

## Jan Jacek Nikisch

otworzył kancelarię

5513

w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 2 (Hotel Britannia)

W dniu przedwczorajszym dokonali jacyś obcownicy włamania przez okno do mieszkania i biura przy ul. Dąbrowskiego 24 m. 13. Na skutek szybkiej i odważnej interwencji milicjantów kom. VII przestępcę przychwycono, a rzeczy skradzione oddano właścicielowi. Za skuteczną pomoc i odwagę składam

5789

## podziękowanie

Milicjantom Kom. VII M. O.

Fa: F. Rożański

## Przedstawicielstwa

lub wyłącznej sprzedaży na woj. poznańskie i tereny zachodnie fabryk i wytwórni artykułów i przyborów branży papierniczo-piśmiennej, intrologatorskiej, graficznej i pokrewnych oraz wykwalifikowanej galanterii dla składów papieru przyjmie

Witold Małachowski

Biuro Handlowe Branży Papierniczo-Piśmiennej

Poznań, ul. Poznańska 58a m. 8. 5752

## Księgarnia

## Spółdzielni Wydawn. Czytelnik

Poznań, Czerwonej Armii 1 (św. Marcin)

## Kupuje książki

z wszystkich dziedzin wiedzy. k151

## Poszukiwania

Kto może udzielić informacji o Władysławie Włochu, lat 20, przebywającym ostatnio w chacie koncentracyjnym Mauthausen, blok 15, izba B. P. — 772537 Teofil Włoch, Sieraków, Chrobrego 13, pow. Międzybórz. 5614

## Państwowe

## Zakłady Samochodowe Nr 3

w Poznaniu, ul. Strumykowa 12/13

przyjmą do pracy: 5841

Pracowników umysłowych administracyjnych, samodzielnych buchalterów wykwalifikowanych w księgowości przebiekowej i do obliczania poborów, wszelkiego rodzaju siły techniczne oraz rzemieślników jak: ślusarzy, monterów samochodowych, tokarzy, szlifiery, frezerów, blacharzy, kowali, stolarzy, elektromonterów, spawaczy.

Zgłoszenia z podaniem i życiorysem należy składać osobie w wydziale personalnym Zakładów.

## DYWANY

Chodniki -- Narzut -- Ceraty

Obicia meblowe - Firany

Tapety — Klej i Listwy

polecą po niskich cenach Magazyn Dywanów

ANTONI MARKWITZ

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 19

5756

## LAKIERY

emaliowe — olejne — po-

długowe — rowerowe —

asfaltowe — spirytusowe

## POKOSTY

lniane — syntetyczny

## PASTY

do obuwia — podłóg 5201

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg

do obuwia — podłóg